

To urzędnicy decydują, jakie dane będą ujawnione

WOJCIECH RAFAŁ WIEWIÓROWSKI | Udostępniane powinny być tylko te informacje o pracownikach, które wiążą się z ich pracą i zadaniami – mówi generalny inspektor ochrony danych osobowych.

W: O tym, jak prawidłowo chronić dane osobowe w samorządach, mówi wiele przepisów, ale ciągle zdarza się, że urzędnicy różnie je interpretują. Jaki jest tego powód?

WOCIECH RAJA WIEWIORSKI, GŁÓWNY INSPEKTOR OCHRONY DANYCH W URZĘDZIE PARLAMENTARZNYCH KONTROLI, PISZE: „Pracownicy muszą stosować wiele przepisów dotyczących ochrony informacji, w tym przepisów o ochronie danych czy publicznej i ustawów o ochronie danych osobowych, co potrafi przysporzyć im problem. To, co jest dla nich trudne, to wyodrębnić z tych przepisów to, co im, czy budując zainteresowanie informacjami lub dokumenty zostają udostępnione, a co nie. W tym względu na ochronę prywatności nie będą upublicznione w ogóle lub jedynie w pewnej części. Jest to trudne, ponieważ często powoduje, że cała odpowiedzialność za udostępnianie informacji powinna spadać na urzędników, którzy nie potrafią w pełni pracodawcą zobowiązanym do ochrony danych osobowych przekazać informacji, że dane są dane stanowisko. Charakterystycznie jest to, że nawet te osoby, których w pierwszej chwili nie uświadczymy, nie są w stanie powiedzieć, że dane są dane w instytucji komunalnych, m.in. prezydentów czy bibliotek, takimi osobami są urzędnicy, którzy nie rozumieją budowania obowiązku informacyjnym. Pozostali pracownicy urzędu podlegają takim samym przepisom, jak wszyscy funkcjonariusze rynku komercyjnego”.

Jakie dane dotyczące pracownika urzędu niższego szczebla mogą się pojawić na stronie urzędu czy w Biuletynie Informacji Publicznej?

Art. 22¹ kodeksu pracy określa bardzo ograniczony zakres danych, które mogą być przetwarzane przez pracodawcę, a więc także jednostkę komunalną czy organ administracji samorządowej. Ale również przepisy sektorowe mają wpływ na to, jakie dane dotyczące urzędników są upubliczniane. Co do zasady udostępniane powinny być tylko te informacje o pracownikach, które wiążą się z ich pracą i zadaniami, jakie wykonują. Chronione powinny być zaś te, które dotyczą życia prywatnego.

Urzędy samorządowe mają prawo informować o imieniu, nazwisku, adresie e-mail poczty służbowej, numerze telefonu urzędnika, jeżeli jest to numer służbowy, w takim zakresie, jak jest on niezbędny do kontaktów z osobami i podmiotami z zewnątrz. To, że urząd jest nastawiony na służbę obywatelom, może być istotną przesłanką udostępniania danych osobowych pracowników, którzy sprawują określone funkcje. Jednak o tym, jak szeroki powinien być zakres udostępnianych danych, decydują organy wykonawcze danej jednostki.

Jakich konkretnie pracowników urzędu to dotyczy?

O tym także decydują władze danej jednostki samorządowej. O ile zupełnie oczywiste wydaje się, że informacja o tym, kto jest rzecznikiem prasowym urzędu i jak można się z nim skontaktować, powinna być umieszczona na stronie internetowej, o tyle wcale nie jest oczywiste, że telefon do każdego urzędnika powinien być udostępniony w sieci.

Choć Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie uznał, że

numer służbowego telefonu komórkowego prezydenta miasta jest informacją publiczną i powinien być upubliczniony, to ja się z tym nie zgadzam. Jeśli problem jest to, że w żaden sposób nie można się z prezydentem skontaktować, to może zasady kontaktu z władzami miasta powinny zostać uporządkowane.

Właściwa organizacja urzędu powinna polegać na tym, by można było w prosty sposób się z nim skontaktować, ale to nie oznacza potrzeby udzielania informacji o numerach telefonów do wszystkich jego pracowników. Urzędnicy są nie tylko po to, by odpowiadać na pytania, które zgłaszają osoby z zewnątrz, ale także po to, by wykonywać swoje obowiązki służbowe.

Czy na stronach urzędu powinny widnieć dane osób, które brały udział w naborze i wygrały konkurs na stanowisko?

Przepisy ustawy o pracownikach samorządowych przesłaniają im informacje o kandydatach, którzy zgłosili się do naboru, zawierając informacje publiczną w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji zwiazanymi ze stanowiskami, na które trwa nabór. Niezależnie od przeprowadzonego naborze informacja o jego wyniku jest dostępna dla wszystkich kandydatów publikowanie w BIP przez co najmniej trzy miesiace. Upubliczeniu podlegaja: nazwa i adres jednostki organizacyjnej, na której odbył się nabór, określenie stanowiska, imię i nazwisko wybrane go kandydata oraz jego miejsce zamieszkania. Wraz z startowaniem w konkursie na takie stanowisko powinna wziąć pod uwagę związane z tym ograniczenie swego prawa do prywatności i nie wyrażać zgody na ujawnienie o sobie osobom ubiegającym się o urzędnicze posady wydaje się wskazane, by umożliwić społeczeństwu kontrolę nad wolnym i konkurencyjnym procesem rekrutacji na stanowiska samorządowych.

Co z adresami e-mail pracowników lub byłych pracowników urzędu i zawartością ich skrzynek e-mailowych?

Urząd może ujawnić służbowy adres e-mail danego pracownika. Jeśli zaś chodzi o samą zawartość

Jednostkę wyraźnie określić, jakim rodzajem e-maila powinny być w tym skrzynkach przechowywane i archiwizowane. Bez takiego rozróżnienia urząd może zgubić sporą część pamięci instytucjonalnej albo – w druga stronę – zachowując całą korespondencję, poważnie naruszyć prywatność swojego pracownika lub byłego pracownika. Zwiastacja gdyby nie byli oni poinformowani o tym, że wysyłanie bądź odbieranie prywatnej korespondencji z wykorzystaniem służbowego sprzętu może spowodować jej zachowanie w archiwum urzędu.

Jakie dane o prezydencie miasta, burmistrzu, wójcie czy radnych z danego terytorium powinny być podane do publicznej wiadomości?

To niejednokrotnie wynika wprost z przepisów prawa, czego



dobrym przykładem jest obowiązek składania oświadczeń majątkowych i ich udostępniania w BIP. Wyciąga się z nich informacje o majątku, nie jawności zawartych w nich danych dotyczy jedynie adresu zamieszkania składającego oświadczenie oraz miejsca położenia należących do niego nieruchomości. Nie ma jednak pewności, jak długo takie informacje powinny być dostępne w BIP. Nie istnieją przepisy, które określałyby, czy oświadczenie majątkowe byłego już prezydenta miasta należy usunąć, czy dalej udostępniać w internecie. Osobiście uważam, że oświadczenie powinno

być ujawnione. Ubolewam, że w Polsce PESEL nie jest tak chroniony jak podobnego rodzaju numery identyfikacyjne w innych krajach w Europie (np. w Niemczech czy Czechach). Nie wydaje się bowiem konieczne ujawnianie numeru PESEL prezydenta miasta, bo jest mało prawdopodobne, by istniała



Jakie informacje o wykonawcach inwestycji czy stron umów z urzędem można udostępnić?

Z przepisów ustawy - Prawo zamówień publicznych wprost wynika, że imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osób, które wygrały przetarg, są jawne, a zamawiający ma obowiązek ich zamieszczenia na swojej stronie internetowej. Upublicznienie jednak ich numerów PESEL i NIP jest niedozwolone, bo żaden przepis prawa na to nie zezwala. Wprawdzie ustawa o dostępie do informacji publicznej stanowi, że udostępnieniu podlega treść i postać dokumentów urzędowych, jednak przy ich zamieszczeniu na stronie internetowej BIP należy uwzględnić wskazane w ustawie o dostępie do informacji publicznej ograniczenia, w tym ze względu na

Jeśli chodzi o dane osób fizycznych, z którymi jednostki samorządu terytorialnego zawarły umowę, to dobrym przykładem jest niedawne orzeczenie NSA dotyczące ujawnienia przez miasto Warszawa danych osób, które zawierały z urzędem miasta umowę na sporządzenie opinii czy

NSA – moim zdaniem słusznie – stwierdził, że informacja o tym, kto takie umowy zawarł, stanowi informację publiczną. Gdyby

Jednak wśród tych opinii znalazła się ta, która była najbardziej przyszykowaną przez osobę cierpiącą na tę chorobę. Stwierdził, że rozlanie i dotyrczka tego, jak łatwo poruszać się po mieście osobom z takim schorzeniem, to orzeczenie brzmiałoby zupełnie inaczej. Sądz powiedziałby wtedy, że dla osób z tym schorzeniem podlegają ochronie. O ile bowiem prywatności osoby nie narusza informacja, że wydała ona opinie, za którą zapłacano jej z pieniędzy publicznych, o tyle przekazanie informacji o tym, że opinia taka została wyrażona przez osobę z konkretnym rozlanym, prowadzi dodatkowo do upublicznienia informacji o jej stanie zdrowia, a więc tzw. danych osobowych szczególnie chronionych. Trzeba również pamiętać o szkodzeniu narażenia na ostraciść, jeśli w tym rozumie, że ujawnienie nawet samych imion i nazwisk ekspertów doradzących

panu prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu może naruszać ich prywatność.

Jakie typowe błędy popełniają pracownicy samorządów i jak się przed nimi ostrzec?

Wielkość błędów popełniania przez urzędników samorządów jest zmienna, choć nie wynika ona ze złej woli, ale z niewiedzy i nadmiernej ostrożności. Często odmawiają udzielenia informacji publicznej, powołując się na konieczność ochrony danych osobowych, podczas gdy przewidziane w ustawie ograniczenia dotyczą tylko ochrony prywatności, a nie samego faktu, że w dokumente zawarte są dane osobowe. Równie często wykręślała także wszelkie dane osobowe z dokumentów podawanych do wiadomości publicznej, nawet gdy podanie tych danych jest konieczne. Wskazywać na błędy wynika z nadmiernej ostrożności czy nawet obawy, by nie naruszyć prawa. Najważniejsze jest, by pracownik urzędu odpowiednio

Dlatego tak ważna jest znajomość przepisów ustaw o dostępie do informacji publicznej i o ochronie danych osobowych oraz ciągłe

—rozmawiała Edyta Hołdyś

—rozmawiała Edyta Hołdyńska